KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XX. | SOSNOWIEC. | SOBOTA 19 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. | Nr. [illegible]

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Nominacja p. Skirmunta

NA AMBASADORA W LONDYNIE.

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów będzie mianowany ambasadorem w Londynie p. Konstanty Skirmunt, dotychczasowy poseł polski przy rządzie wielkobrytyjskim.

„Gazeta Polska"

ZAMIAST „EPOKI" i GŁOSU PRAWDY".

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.) Nowy dziennik, który powstanie z połączenia się „Głosu Prawdy" i „Epoki", ukaże się p. t. „Gazeta Polska". Naczelnymi redaktorami tego dziennika będą posłowie pułkownicy: Koc i Miedziński, a więc dotychczasowi kierownicy „Głosu Prawdy".

Projekt ustawy

O PODATKU OBROTOWYM.

WARSZAWA, 18.10 (AW). Projekt ustawy o podatku obrotowym, wykończony obecnie w Ministerstwie skarbu, przesłany będzie w najbliższych dniach do Rady ministrów. Po załatwieniu przez Radę ministrtów, projekt zostanie przesłany do laski marszałkowskiej.

Ustawa skarbowa

WARSZAWA, 18.10 (AW). Projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym przesłany będzie w najbliższych dniach do Sejmu. Ustawa skarbowa ujęta jest w 12 artykułów, z których piąty i szósty mówią o odpowiedzialność ministra skarbu. Artykuły te są identyczne z artykułami dotychczasowej usttawy skarbowej.

Wobec niedoszłego wyjazdu

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 18.10 (AW). Powrócił do Warszawy szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck, który jeździł — jak wiadomo — do Włoch celem wynajęcia dla marsz. Piłsudskiego odpowiedniej willi i miał tam marsz. Piłsudskiego oczekiwać. Ponieważ podróż nie doszła do skutku, płk. Beck powrócił. Dziś objął on urzędowanie od swego zastępcy płk. Kamińskiego i zameldował swój powrót w Belwederze.

Szykanowanie

ROBOTNIKA — ŻYDA.

RYGA, 18.10. „Komunist" donosi, że wśród robotników fabryk sowieckich w Połtawie została wykryta tajna organizacja antysemicka. Żadaniem tej organizacji było prześladowanie robotników żydowskich celem usunięcia ich z fabryk.

Jeden z robotników żydów Salnikar wskutek ciągłych szykan ze strony swych towarzyszy — zwarjował.

Władze sowieckie rozwiązały miejscową jaczejkę komunistyczną, która tolerowała antysemickie wybryki.

ś. † p.

STEFAN SKRZYŃSKI

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 Października 1929 roku przeżywszy lat 72.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w sobotę dnia 19 Października o godz. 8 rano w kościele Najśw. Marji Panny w Rudzie Śląskiej. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na kop. Wolfgang na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia t. j. w sobotę o godz. 4 popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają życzliwych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

6101 **Syn, Synowa i Rodzina.**

UDZIAŁ POLSKI

w międzynarodowym banku reparacyjnym.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). W kapitale zakładowym międzynarodowego banku reparacyjnego udział Polski wyniesie 6 miljonów dolarów, które wpłaci Bank Polski.

Oprócz siedmiu państw, t. zw. państw pierwszej kategorji, a więc: Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Niemiec, Japonji i Stanów Zjednoczonych, z których każde ma prawo do swego przedstawiciela w Radzie banku, wszystkie inne państwa, a więc i Polska za pośrednictwem swych instytucyj emisyjnych wybierają 4 kandydatów. Z nich jeden będzie powołany do Rady banku.

Wymiana depesz

między min. Zaleskim a min. Hendersonem.

WARSZAWA, 18.10. (PAT). Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przesłał na ręce Hendersona sekretarza stanu dla spraw zagranicznych następująca depeszę:

Spieszę wyrazić rządowi J. Kr. M. podziękowanie Rządu polskiego za decyzję, mocą której przedstawicielstwo dyplomatyczne J. Kr. M. w Polsce podniesione zostaje do rangi ambasady. Ten fakt zacieśni niewątpliwie węzły łączące oba państwa.

W odpowiedzi sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson przesłał następującą depeszę:

Proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie za uprzejmą depeszę W. E. z okazji podniesienia do rangi ambasady poselstwa polskiego przy dworze J. Kr. M. i poselstwa J. Kr. M. w Polsce. Podzielam przekonanie W. E., że to szczęśliwe wydarzenie posłuży do dalszego wzmocnienia węzłów przyjaźni między dwoma krajami.

Waldemaras -- malwersant

a jego zwolennicy spiskują przeciw rządowi.

KOWNO, 18.10. (PAT). Ze źródeł poinformowanych komunikują, że przed niedawnym czasiem rząd otrzymał drogą poufną wiadomość, że organizacja „Wilka żelaznego" wbrew dawanym zapewnieniom nietylko uprawia akty antyrządowe, lecz nawet przygotowuje się do wystąpienia aktywnych przeciw rządowi.

Na skutek powyższego w dniu wczorajszym dokonano dewizji w organie tej organizacji „Tautoskieljas", oraz w sztabie organizacji, gdzie aresztowano przewodniczącego centralnego komitetu „żelaznego wilka" redaktora „Tautoskieljas" Siusaraitisa.

Wśród papierów skonfiskowanych podczas rewizji znaleziono podobno dokumenty kompromitujące Waldemarasa. Dalej komunikują, że w aktach, przekazanych przez Waldemarasa nowemu rządowi znaleziono znaczny niedobór w wydatkach, poczynionych podczas zakupu broni we Włoszech, których to zakupów dokonywał osobiście Waldemaras.

Od Wydawnictwa.

Z powodu niedostarczenia nam przez drukarnię dodatku ilustrowanego, dodatek ten prenumeratorowie „Kurjera Zachodniego" otrzymają w niedzielę.

Spóźnione przedłożenia

O KREDYTY DODATKOWE.

WARSZAWA, 18.10 (AW). Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza wnieść do Sejmu, równolegle do przedłożeń o kredytach dodatkowych na r. 1927-28 również przedłożenia dotyczące kredytów dodatkowych na rok 1926-27, na których tle rozegrała się — jak wiadomo — sprawa b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Fundusz dyspozycyjny

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 18.10 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", w nowym preliminarzu budżetowym fundusz dyspozycyjny ministra spr. wojskowych wynosi ok. 8 miljonów złotych, ściśle 7 i pół miljona. Jak wiadomu, w roku ubiegłym fundusz ten został przez Sejm obniżony do 2 miljonów złotych.

W stan spoczynku

WARSZAWA, 18.10 (AW). W dniu 20 bm. ukaże się dziennik personalny M. S. Wojsk. Dziennikiem tym zostają przeniesieni w stan spoczynku oficerowie, oddani poprzednia do dyspozycji dowódców O. K. Są to przeważnie oficerowie młodszych stopni do pułkownika włącznie.

Budowa sanatorjum

DLA WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 18.10 (AW.). Powstaje komitet budowy sanatorjum w Zakopanem dla wojskowych i urzędników państtwowych imienia majora Idzikowskiego. Szef departamentu aeronautyki płk. Rayski udzielił zezwolenia na organizowanie tego komitetu. Protektorat honorowy przyjął marsz. Piłsudski.

Nowe wypadki teroru

PRZECIW WŁADZY SOWIECKIEJ.

RYGA, 18.10. Prasa sowiecka notuje w dalszym ciągu liczne wypadki teroru na przedstawicielach władz sowieckich, na tle rekwizycyj zbożowych.

W okręgu Lgowskim, ludność wsi Kapuście uchwaliła jednomyślnie nie dawać zboża sowietom. Kiedy przedstawiciel okręgowego sowietu przybył do wsi i wygłosił przemówienie, nawołując włościan do dostarczania zboża sowietom, chłopi napadli nań i zmasakrowali w okropny sposób, roztrzaskując mu czaszkę siekierami.

Biesiedowski grozi rewelacjami

gdy GPU. zastosuje represje względem jego krewnych

RYGA, 18.10. — Z Moskwy donoszą, że prasa b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego nie przestaje być **tematem rozmów w sowieckich kołach politycznych**, które utrzymują, że Biesiedowskij wystosował list do zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, grożąc, że w razie zastosowania represyj względem jego krewnych przebywających na terytorjum ZSSR, lub w razie prześladowania go przez agentów GPU. **ogłosi rewelacje kompromitujące działalność sowieckich placówek dyplomatycznych.**

Ambasador francuski w Moskwie Herbette miał oświadczyć Litwinowi, że władze francuskie uważają Biesiedowskiego jako emigranta politycznych i nie [illegible].

PRZEGLĄD PRASY.

Walka z sekciarstwem

Wobec mnożących się na terenie Polski sekt, wprowadzających zamęt, zbudził się odpór w prasie polskiej nie tylko ściśle religijnej ale i w ogólnej, spoglądającej na kwestję z punktu interesu narodowego lub państwowego. Świeża garść uwag na temat walki z sekciarstwem zamieścił „Kurjer Warszawski".

Rola bezpośrednia państwa w zwalczaniu sekciarstwa nie może być duża... ...Państwo nie może odmawiać legalizacji tych związków religijnych, „których urządzenie nauki i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej", bo tak stanowi art. 116 o Konstytucji.

Jeśli więc roli bezpośredniej państwa wobec sekt nie należy przypisywać większego znaczenia, to pośrednia jego rola może i powinna być wydatna. Wystarczy wskazać, jak wiele możnaby od niej oczekiwać, gdyby stosunek państwa do Kościoła katolickiego był ustalony silnie i konsekwentnie gdyby konkordat był wykonany w całości, gdyby w ramach tego konkordatu działalność duchowieństwa mogła się rozwinąć w pełni. Już sam fakt takiego stosunku lojalnego, życzliwego, przepojonego duchem moralnym i państwowym wpłynąłby dodatnio na podniesienie w oczach szerokich mas autorytetu Kościoła i oddziałałby hamująco na wyniki propagandy sekciarskiej.

Zagadnienie sekciarstwa jest religijne i moralne. Jest ono także polityczne w całem znaczeniu tego słowa. Nie idzie zaś tu tylko o treść propagandy sekciarskiej, tak często przeciwną — wśród wielu sekt — obowiązkowi lojalności państwowej. Idzie także, jak słusznie pisano, o sprawę potężną: o spoistość duchową narodu polskiego. Dziś więcej, niż kiedykolwiek.

Dziś, w dobie powszechnego upadku autorytetów, ...atomizacji społecznej — miałoby się zamykać oczy na czynniki najgłębszego w istocie swej rozkładu, przerabiania społeczeństwa na piasek, pozbawiania go tego niezrównanego kitu moralnego, który pozwolił narodowi polskiemu tak skutecznie przebyć doby niewoli?

„Ucieczka prezydenta m. Sosnowca"

Sposób wycofania się prez. dra Marczyńskiego ze stanowiska prezydenta m. Sosnowca wywołał w całym kraju wielkie zainteresowanie, a p. Marczyński nawet nie przypuszczał, że stanie się tak popularny. „Gazeta Warszawska" omawia ten niesamowity w dziejach samorządu fakt w artykule pt. „Ucieczka prezydenta m. Sosnowca", w którym czytamy:

W chwili, gdy w Wielkopolsce i na Pomorzu ogromna większość miast złożyła gospodarkę samorządową w ręce obozu narodowego, zaszedł w Sosnowcu wypadek, rzucający charakterystyczne światło na „pracę" „sanacji" w samorządzie. Oto prezydent tego miasta dr. Marczyński, członek B. B. na posiedzeniu rady miejskiej złożył oświadczenie, że nie podoba mu się postępowanie rady miejskiej i komisji rewizyjnej, skutkiem czego składa swój urząd.

Postępowanie takie jest rzeczą niesłychaną. Jeśli p. Marczyński miał słuszne powody do krytykowania postępowania rady miejskiej, to mógł w drodze ustawowej **odnieść się do władzy nadzorczej,** którą dla samorządu sosnowieckiego jest województwo kieleckie. W obecnej sytuacji politycznej chyba nie potrzebował p. Marczyński obawiać się stronniczości wojewody kieleckiego na swoją niekorzyść.

Jednak p. Marczyński **nie poszedł drogą prawną, nakazaną ponadto przez zwykłą przyzwoitość, lecz poprostu — uciekł pozostawiając miasto w stanie przesilenia.**

Przeciwko tego rodzaju metodom **musi zaprotestować nietylko Sosnowiec, ale cały kraj.** Zarówno do wyborów sejmowych, jak i samorządowych stronnictwo rządowe szło i idzie zawsze z ogromnemi obietnicami, przy których pomocy tu i owdzie chwyta głosy naiwnych. W Sosnowcu „sanacja" przeprowadziła przy wyborach kilkunastu radnych, a następnie, **zawarłszy porozumienie z P.P.S.,** objęła rządy w magistracie.

Rozpoczęła się „radosna twórczość", której wstępnym epilogiem było zamianowanie niedawno przez Bank Gospodarstwa Krajowego specjalnego komisarza dla nadzorowania gospodarki finansowej sosnowieckiego magistratu. Nie pomogło widać i to, więc p. prezydent — uciekł.

W maju br. odbyła się w Warszawie konferencja działaczów samorządowych B. B., na której obok pp. Sławka i Jaroszyńskiego **głównym referentem był p. prezydent Marczyński.** Treścią tego referatu była deklaracja, że B. B. idzie do samorządu z wyraźnem obliczeniem politycznem. Tak wykładał p. Marczyński w maju, oklaskiwany przez ogół samorządowców i polityków B. B. **A skoro tak, to za ucieczkę p. Marczyńskiego odpowiada cały B. B.!**

Kończy się „radosna twórczość" w samorządzie. „Sanacyjny" prezydent Kielc p. Goetel otrzymał votum nieufności od swoich własnych kolegów klubowych, runął w Lublinie p. Pączek, chluba B. B. S. i Harrimanna, p. Folejewski w Wilnie jest zniechęcony, Lwów ma dosyć p. Nadolskiego, z Sosnowca zawczasu uciekł p. Marczyński.

Dlaczegóż tak? Bo cała działalność B. B. na terenie samorządu — przy zupełnym braku znajomości spraw samorządowych — **opiera się na demagogji, na obietnicach kredytów i subwencyj rządowych.** Póki generał Górecki dawał pieniądze, było dobrze, gdy zabrakło pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, rozpoczęła się — ucieczka.

Przytaczając powyższą opinję głównego organu Stronnictwa Narodowego, jako bezstronni i bezpartyjni świadkowie gospodarki samorządowej w Zagłębiu musimy stwierdzić, że *znamy jeden chlubny wyjątek*, mianowicie gospodarkę samorządową w Dąbrowie Górniczoj, gdzie klub B.B. stanowi większość i działa rozumnie i ku zadowoleniu ludności. Zdaje się jednak, że to... jedyny wyjątek.

TAJEMNICA TOMASZA LAMBOWA

zeszła razem z nim do grobu.

WARSZAWA, 18.10. — W sprawie tajemniczego zamachu samobójczego obywatela sowieckiego. Pawła Lambowa, policja nie przestała ani na chwilę gromadzić szczegółów, mogących rzucić jakieś światło na tę **pogmatwaną i zagadkową historję.**

Wczoraj popołudniu odbyło się przesłuchanie Lambowa, który zeznawał w sposób nie wzbudzający zaufania. Twierdził naturalnie, że go napadnięto. Początkowo mówił, że napastników było 4, wreszcie cyfra ta zmalała do jednej tylko osoby.

Wieczorem wreszcie Lambow przyznał się lekarzowi, że **dokonał zamachu samobójczego.** Przyczyn tego kroku nie wyjawił.

Również wczoraj popołudniu Lambowa **odwiedziło trzech panów z poselstwa sowieckiego.**

Tak minął dzień wczorajszy, który do sprawy nie wniósł faktycznie nic nowego. Przyznanie się Lambowa do samobójstwa było tylko potwierdzeniem przekonania, które policja powzięła od początku, że nie mógł tu zachodzić wypadek napadu.

Dzisiejszy ranek natomiast zmienił całą sprawę i to bardzo radykalnie: mianowicie **dziś o godzinie 7-ej rano Tomasz Lambow zmarł w szpitalu.**

Mimo śmierci Lambowa policja będzie nadal prowadziła śledztwo, celem konkretnego ustalenia wszystkich okoliczności towarzyszących zamachowi samobójczemu Lambowa i jego osoby.

Jak się dowiadujemy, krytycznej nocy na placu Bankowym widział Lambowa w towarzystwie dwu mężczyzn dozorca nocny **Abram Lessenbaum.**

Lessenbaum zaobserwował, że rozmowa prowadzona jest z niezwykłem ożywieniem i że ci trzej ludzie mocno gestykulują. Do uszu dozorcy dobiegały od czasu do czasu **oderwane wyrazy rosyjskie,** z których jednak nie mógł nic wywnioskować o treści rozmowy.

W pewnej chwili, było to przed godziną 12-tą, dozorca widział, że Lambow z jednym z osobników wszedł do hotelu. Drugi stał na ulicy. Po chwili wyszli i wszyscy trzej poczęli dalej chodzić po chodniku wzdłuż gmachu Izby skarbowej.

Lessenbaum wreszcie poszedł na obchód swego rewiru i stracił z oczu tych trzech mężczyzn. Dopiero po dłuższej chwili dozorca usłyszał **krzyk jednego z przechodniów,** który wszedł do szaletu i znalazł tam leżącego Lambowa.

Bardzo ciekawym szczegółem i charakteryzującem poselstwo sowieckie jest fakt, że Lambow, który zwrócił się do poselstwa o zapomogę na podróż gdyż nie miał pieniędzy, otrzymał **wsparcie w wysokości 10 zł.!**

Co mogło być przyczyną samobójstwa? **Przedewszystkiem obawa powrotu do Rosji,** po drugie depresja duchowa skutkiem tęsknoty do kraju, skąd Lambow wyjechał już w roku 1919.

Następnie niewątpliwie przyczyniły się do samobójstwa i **komplikacje natury erotycznej.**

Jak wiadomo Lambow miał w Rosji żonę. W Paryżu nawiązał stosunki miłosne z inną osobą. Wreszcie mocno go przygnębił brak pieniędzy.

Mac Donald w Kanadzie

o rozbrojeniu na morzu.

OTTAWA, 18.10. (PAT). Odpowiadając na przemówienie powitalne premjera kanadyjskiego w czasie obiadu, wydanego na jego cześć przez rząd kanadyjski, Mac Donald oświadczył, iż wraca do Londynu, aby **podjąć z Francją, Italją i Japonją rozmowy w ten sam szczery i otwarty sposób, jak prowadzone były rozmowy z Ameryką.**

Premjer ma nadzieję, iż porozumienie osiągnięte będzie na wiosnę. Będzie to — zdaniem Mac Donalda — największy i najbardziej doniosły **w historji świata krok naprzód w kierunku pokoju powszechnego.**

O przebiegu tych rozmów dominja będą informowane, a, jeżeli jakikolwiek inny kraj wyrazi pragnienie otrzymania w tej sprawie informacyj, to otrzyma je.

Ze Stanami Zjednoczonemi nie zawarto układu absolutnego, gdyż obie strony, zdając sobie sprawę z istnienia świata zewnętrznego, nie pragnęły narzucić mu swej woli i niechciały, by różnica ich poglądów przeszkodziła zawarciu porozumienia światowego.

W przemówieniu swem premjer kanadyjski podkreślił, iż Hoover i Mac Donald dali światu wspaniały przykład, świadczący o tem, że **dobra wola narodów może rozwijać się na drodze wspólnych konferencyj.**

Zamiast Mac Donald—Snowden.

BERLIN, 18.10. (PAT). „Vossische Zeitung" podaje w depeszy z Londynu, że tamtejsze dzienniki wieczorne ogłaszają tekst przemówienia Mac Donalda, wygłoszonego w Kanadzie, w którem premjer angielski daje do zrozumienia, że **ze względów zdrowotnych rozważa ustąpienie swe ze stanowiska dotychczas zajmowanego.**

Mac Donald — jak oświadcza korespondent londyński „Vossische Zeitung" — nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że chcąc zapewnić powodzenie konferencji morskiej zamierza przedtem doprowadzić do końca rokowania z Francją. Japonją i Włochami.

O ileby więc komentarze do rzekomego zamiaru Mac Donalda były prawdziwe, to **zmiany na stanowisku premjera angielskiego nie należy się spodziewać przed wiosną roku przyszłego. Jako prawdopodobnego następcę Mac Donalda wymienia korespondent ministra skarbu Snowdena.**

Z owoców rewolucji

korzystają sami żydzi.

MOSKWA, 18.10. — „Krasnaja Gazeta" donosi o charakterystycznym procesie, który odbędzie się wkrótce przed sądem sowieckim w Piotrogrodzie. Na ławie oskarżonych znajdzie się były prezes sowietu we wsi Susanino Teodor Proszyn, **oskarżony o antysemityzm.**

Według opowiadania pisma w dniu 17 marca odbyło się w Susoninie zebranie organizacji komunistycznej. W imieniu komitetu partji przemawiał **komunista żyd Bauder.** Po ukończeniu jego mowy wystąpił Proszyn, który zapytał Baudera, jak należy postępować z byłymi handlowcami, którzy obecnie należą do partji komunistycznej. Bauder dał odpowiedź na to pytanie, wówczas Proszyn wystąpił poraz drugi, oświadczając, iż istnieje **„pewna narodowość",** reprezentowana w partji przez licznych byłych handlowców, którzy powinni być z partji wykluczeni. W dalszym ciągu swej mowy Proszyn powiedział, iż **„partja zbyt surowo zwalcza antysemityzm".** Przemówieniu temu przysłuchiwał się komunista Goldberg, który zażądał od Proszyna wyjaśnień. Proszyn zabrał ponownie głos, oświadczając: iż „wielki naród rosyjski dokonał rewolucji, — z której obecnie **korzystają sami żydzi".**

Przemówienie swe zakończył Proszyn przez oświadczenie, iż „partja, która nie będzie odpowiadała nastrojom mas **nie będzie tym masom potrzebna".** Za to wystąpienie Proszyn został pociągnięty do odpowiedzialności. Przed sędzią śledczym Proszyn tłomaczył się, iż został sprowokowany przez **„żydowskiego nacjonalistę" Goldberga,** lecz świadkowie żydzi zaświadczyli, iż mowy Proszyna miały **wybitnie antysemickie zabarwienie.**

Japonja gotowa do wojny

w obronie swoich interesów w Mandżurji.

LONDYN, 18.10. — Z Tokjo donoszą, że **przygotowania Sowietów do ogólnego ataku na granice chińskie wywołały w Japonji silne zaniepokojenie.**

W razie dalszego pochodu wojsk sowieckich w głąb Madnżurji, **Japonja nie pozostanie bezczynną** i zbrojnie wystąpi w obronie swoich gospodarczych interesów na tym terenie.

Oddziały japońskie **w sile 10 bataljonów,** znajdujące się w Mandżurji, otrzymały rozkaz ostrego pogotowia.

Również Chińczycy wysyłają dalsze posiłki nad granicę.

Wczoraj przejechały przez Charbin oddziały chińskiej piechoty w sile 3.000 ludzi oraz 9 samolotów.

Główne siły zamierza dowództwo skoncentrować na drugiej linji obronnej, odsuniętej nieco dalej na południe.

NIM ŻYCIE ZATĘTNI.

Przed zebraniem się Sejmu.

Warszawa, 17 października.

Ma się już ku ożywieniu życia politycznego. Gmach przy ul. Wiejskiej co pewien czas zatętni życiem. Coraz częściej zaglądnie tam przybyły do stolicy na zasięgniecie języka. Niemal codziennie przebywający stale w Warszawie przewódcy stronnictw zjawiają się w gmachu, ściślej mówiąc w bufecie, na chwilę pogawędki koleżeńskiej. Co kilka dni zjeżdżają się kluby parlamentarne, dyskutują, ustalają linje działania. Niedługo, a zjawi się dekret p. Prezydenta: wtedy życie przelewać się będzie pełną falą.

Narazie czynione są przygotowania. Już się opracowuje porównawczo projekty Konstytucji. Już się omawia projekty zmiany regulaminu. Już słychać głosy o potrzebie takiej czy innej ustawy.

Dyskutuje się dzisiaj kwestję usprawnienia obrad komisji budżetowej. Rozważa się możliwość zmiany postanowienia regulaminowego co do wyboru przewodniczących komisyj: obecnie systemem de Hondta przewodnictwa komisji przypadają kolejno posłom, teraz zaś w niektórych kołach słychać nawoływania do wyboru prezydjów komisyjnych: jest to inicjatywa skierowana głównie przeciwko BB. który posiada przewodnictwa najpoważniejszych komisyj, a niektórych, żeby przypomnieć historję z zwołaniem komisji wojskowej w sprawie wniosku Klubu Narodowego o znowelizowanie wojskowej procedury karnej, świadomie nie chciano zwoływać. Rozpatruje się pomysł opracowania ustawy o odpowiedzialności osobistej urzędników za ich ewentualne nadużycia wyborcze.

Wszystko zaś oceniane jest pod kątem aktualnej wartości i przygotowania na wszelką ewentualność...

Z dużem zainteresowaniem wyczekuje się nawet i dzisiaj wszelkich obrad klubowych. Rzecz znamienna, iż najwięcej zainteresowania i najwięcej zdenerwowania okazuje zawsze — sanacja. Teraz z szczególnem zaciekawieniem śledzi przebieg narad tzw. centrolewu.

Czy centrolew istnieje? Dawniej były okresy, w których działał. I rzecz godna zaznaczenia, iż twórcą tej koncepcji centrowo - lewicowej był marsz. J. Piłsudski. W obecnym Sejmie instytucji podobnej niema. Dopiero podczas tegorocznych wakacji nawiązały się rozmowy pomiędzy leadorami poszczególnych partyj z centrum i lewicy, toczyły się wspólne narady i teraz jeszcze odbywają się konferencje od czasu do czasu. Denerwuje to szalenie sanację, która ponawia o te rozmowy przedewszystkiem pp. Witosa i Rataja.

Z ciekawością się śledzi posiedzenia BB. Są one osobliwe, Nie trwają dłużej, jak dwie godziny. Zwyczajnie krócej. Jeśli o sprawach gospodarczych mówi prof. Krzyżanowski, to przeciągną się nawet i nieco ponad dwie godziny. Zazwyczaj p. Sławek wygłasza przemówienie, którego wszyscy w skupieniu wysłuchają, a potem pójdą do bufetu na deliberacje. Dyskusję otwiera się wprawdzie na posiedzeniach, lecz przemawiają wtedy tylko posłowie, którzy mówią by mówić lub, co jest zwyczajem posłów ludowych, poruszają swoje lokalne bolączki. I naturalnie wszystko przyjmuje się do wiadomości. Wymiany myśli, ścierania się poglądów tam niema. Trzeba widzieć zakłopotane, znudzone, bez wyrazu twarze posłów po takiem posiedzeniu. Wszystko otoczone jak największą tajemnicą. Boją się zatem dyskutować prywatnie lub między sobą o kwestjach poruszanych, zresztą mają świadomość, iż wszelka dyskusja do niczego nie prowadzi, a przedewszystkiem nie mają nad czem dyskutować. Roma locuta, a potem — koniec!...

Tak i teraz, jakkolwiek pos. Sławek miał zapewniać, iż życie pójdzie torem normalnym o ile BB okaże się bardziej zwartym wewnętrznie klubem; o ile okaże silniejszą aktywność w kraju i parlamencie wszystko minęło bez entuzjazmu. Bo niema po posiedzeniach BB ani poruszenia ani podniecenia, ani wzburzenia ani porywu entuzjastycznego. Jest to sadzawka, dziś już bez żadnych dopływów, ale ze śluzami, przez które rybki poczynają uciekać...

H. W.

Szkolnictwo żydowskie

i ruch żydowski w Polsce.

Podstawowe dążenia Żydów w zakresie szkolnictwa wyrażone zostały we wniosku Koła żydowskiego w Sejmie z dnia 20 marca 1929. Koło żydowskie zażądało dla dzieci żydowskich **szkoły państwowej z wykładowym językiem hebrajskim lub żargonem.** Według tego projektu, kierownictwo szkoły ma być żydowskie: Ministerstwo oświaty ma stworzyć osobny departament dla szkolnictwa żydowskiego: dyrektor tego departamentu, szefowie wydziałów i wizytatorowie szkół winni należeć do narodowości żydowskiej.

Przeciw temu projektowi wystąpili ortodoksi w obawie, że w takich szkołach będą ograniczenia w nauczaniu religji.

Na posiedzeniu rady gminy wyznaniowej w Warszawie dn. 10 marca r. b. przyjęty został wniosek J. Pota, wniesiony w imieniu frakcji „bundowskiej", o prowadzenie wykładów w szkołach żydowskich w żargonie, a nie, jak dotąd, po polsku. Za wnioskiem tym głosowali sjoniści, ortodoksi wstrzymali się od głosowania. Prasa żydowska nadała tej uchwale wielkie znaczenie, twierdząc, że używanie języka polskiego, jako wykładowego w szkołach gminnych, utrudnia walkę o równouprawnienie języka żydowskiego w szkolnictwie.

Szkoła żydowska wychowuje młodzież żydowską w niechęci do Polski i do religji katolickiej, a tylko jednym z objawów jest zachowanie się młodzieży gimnazjum żydowskiego we Lwowie podczas procesji Bożego Ciała.

Niezależnie od wniosków ustawodawczych na przyszłość, Żydzi dążą stale do zdobycia w Polsce szkoły żydowskiej. Wszystkie organizacje szkolne żydowskie, jak ortodoksyjne „Chorew", jak sjonistyczne „Tarbuth", jak socjalistyczne Zjednoczenie Szkolne, czerpią fundusze głównie z Ameryki za pośrednictwem „Joint".

Poza tem organizacje te otrzymały zapomogi z magistratów, z gmin wyznaniowych oraz od rządu.

Organizacja „Tarbuth", która otrzymała w 1928 r. od rządu 16.000 zł. liczy obecnie 78 freblówek, 149 szkół ludowych, 13 gimnazjów, 5 seminarjów dla nauczycieli i freblanek. Gimnazja hebrajskie otrzymały prawa publiczności dla pierwszych trzech klas. Mimo to na plenarnem posiedzeniu tej organizacji uchwalono rezolucję, potępiającą taktykę Ministerstwa oświaty zmierzającą jakoby do utrudnienia rozwoju gimnazjów żydowskich.

W szkołach rzemieślniczych w Polsce uczy się ogółem 85.000 uczniów w tem zaledwie 100 żydów. W uniwersytetach i wogóle w wyższych szkołach polskich jest 8.000 studentów żydów. Żydowskie organizacje studenckie przystąpiły do budowy własnego sanatorjum, które kosztowało 220.000 zł. Na koszty budowy tego sanatorjum Ministerstwo oświaty wyasygnowało 50.000 zł. Kierownictwo sanatorjum tego zwróciło się do radnych żydowskich w radach miejskich o wystaranie się subsydjów.

O żywości ruchu politycznego żydowskiego w Polsce świadczy w pewnej mierze to, że od dnia 1.I do 1.VI 1929 r. Żydzi w Polsce urządzili 1071 wieców i zebrań o charakterze politycznym i gospodarczym.

Żydzi w Ameryce postanowili stworzyć fundusz pożyczkowy dla Żydów w Polsce, w wysokości 3 milj. dolarów.

Żywość ruchu żydowskiego w Polsce i popieranie go przez żydostwo międzynarodowe jest oczywiście w związku z zapatrywaniami liberalnego żydostwa w Anglji, iż pogląd sjonistyczny na Palestynę, jako na siedzibę żydowską, jest nierealny, że w Palestynie uda się osiedlić najwyżej z pół miljona Żydów, czyli **właściwie — Palestyna ma być w Polsce.**

Rezultaty podróży Mac Donalda

w oświetleniu angielskiej prasy konserw. i prasy amerykańskiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, 16 października.

— Z czem wyjechał premjer Mac Donald z Waszyngtonu? — Jakie rezultaty konferencyj, przeprowadzonych pomiędzy Hooverem a Mac Donaldem? Czy osiągnięto istotnie porozumienie?

Te pierwszorzędnej wagi pytania są dziś na ustach całej niemal Anglji.

Prasa londyńska przepełniona jest całymi szpaltami specjalnych korespondencji, które w najbardziej drobiazgowy sposób podają wszelkie szczegóły z podróży i konferencji Mac Donalda. O ile jednak w dziennikach, zbliżonych do dzisiejszego rządu angielskiego, panuje entuzjazm i każdy objaw nadzwyczajnej gościnności amerykańskiej wobec Mac Donalda komentowany jest jako sukces polityki nowego rządu angielskiego, o tyle w prasie konserwatywnej uwidacznia się dość silny sceptycyzm, a nawet rezultaty misji premjera Mac Donalda poddawane są dość silnej krytyce.

Nie brak też głosów, które wyraźnie wskazują na to, że Mac Donald nietylko nie może mówić o sukcesie, ale nadto w szeregu najważniejszych kwestyj, z któremi wyjechał do Waszyngtonu, nie potrafił zapewnić sobie nawet przychylnego stanowiska rządu amerykańskiego.

„Wspólne deklaracje — czyta się w jednym z dzienników konserwatywnych — wydane przez Mac Donalda i Hoovera, są utrzymane wprawdzie w nadzwyczaj ugrzecznionym, a nawet serdecznym tonie, ale pomiędzy wierszami tych deklaracyj czyta się wyraźnie, że o porozumieniu niema jeszcze mowy, oraz że różnice zdań, zachodzące pomiędzy Waszyngtonem a Londynem, nie są jeszcze pokonane. Ktokolwiek chciałby więc snuć jakiśkolwiek nadzieje z konferencji Macdonalda i Hoovera — ktokolwiek chciałby wierzyć, iż premjerowi angielskiemu udało się przezwyciężyć dotychczasowe stanowisko Ameryki w kwestjach rozbrojenia morskiego i panowania nad oceanami — ten byłby zaiste lekkomyślnym optymistą... Cóż bowiem przynoszą oficjalne deklaracje Mac Donalda i Hoovera. Poza ogólnikami, oraz poza stwierdzeniem, iż decydujące rozstrzygnięcie zapaść mogą na przyszłej konferencji wszystkich zainteresowanych mocarstw morskich, niema w deklaracji waszyngtońskiej ani jednego słowa o tem, jakoby udało się doprowadzić do porozumienia między Anglją a Ameryką w kwestji uregulowania tonażu poszczególnych krążowników, a więc w sprawie, która jest stosunkowo najważniejszą dla Anglji. Mieści natomiast w sobie deklaracja waszyngtońska dość wyraźną aluzję do sprawy wolności mórz, do czego od szeregu już lat zmierzają Stany Zjednoczone, a co dla interesów angielskich jest niemożliwe do przyjęcia..."

Czy ten pesymizm konserwatywnej prasy angielskiej jest uzasadniony? Czy istotnie rezultaty podróży Mac Donalda nie ziściły nadziei, pokładanej przez premjera angielskiego? Aby odpowiedzieć na te pytania, należy przedewszystkiem zaznaczyć, iż konserwatyści angielscy przeszli ostatnio do bardzo ostrej opozycji wobec polityki nowego rządu angielskiego. O ile po konferencji haskiej, oraz po nieustępliwej grze ministra Snowdena w Hadze zachowali naogół konserwatyści życzliwą neutralność wobec rządu premjera Mac Donalda — i określali nawet taktykę polityczną nowego rządu angielskiego jako kontynuowanie polityki byłego ministra spraw zagranicznych, Chamberlaina, o tyle ostatnio dokonał się w obozie konserwatywnym zasadniczy zwrot. Powodem tej zmiany stało się podpisanie umowy w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją sowiecką a Anglją. Konserwatyści nie mogą i nie chcą wybaczyć nowemu rządowi angielskiemu, iż podpisał umowę ze Sowietami, zanim nie uzyskał od Moskwy definitywnych zobowiązań co do licznych, spornych dotąd kwestyj.

Jak się zatem przedstawia objektywna prawda rezultatów konferencji Mac Donalda z Hooverem? Najbardziej miarodajnymi będą tu głosy dzienników amerykańskich, które w ostatnich dniach nadeszły do Londynu. I oto pisma amerykańskie podkreślają wprawdzie wyraźnie, iż konferencje Hoovera i Mac Donalda nie doprowadziły jeszcze do definitywnego uregulowania kwestji zbrojeń morskich, oraz całokształtu licznych innych zagadnień angielsko - amerykańskich, niemniej jednak wizyta premjera angielskiego w „Białym Domie" przyczyniła się bezwątpienia do złagodzenia naprężenia, jakie do tej pory zaznaczało się pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Jednem słowem, premjer angielski nie wywiózł wprawdzie z Waszyngtonu żadnego gotowego traktatu, ani definitywnego porozumienia, ale przygotował grunt, na którym toczyć mają się dalsze pertraktacje angielsko-amerykańskie. Nie jest to to może sukces dla Anglji, dla tej Anglji, która niedawno jeszcze bezapelacyjnie panowała na morzach całego świata, ale jest bezsprzecznie poważnem posunięciem się naprzód w dotychczasowej, ciężkiej dla Anglji rywalizacji morskiej ze Stanami Zjednoczonemi.

St. Brz.

Sporty zimowe

NA TERENACH ZAKOPANEGO.

W Zakopanem zawiązał się Komitet imprez sportowych, którego pierwsze zebranie odbyło się niedawno pod przewodnictwem dyr. M. Jamonta, który przedstawił obecnym konieczność utworzenia w Zakopanem stałego Komitetu imprez sportowych Związku przyjaciół Zakopanego. Komitet ten miałby się zająć ułożeniem kalendarza sportowego na sezon zimowy i zorganizowaniem imprez sportowych. W dyskusji ustalono, że w bież. sezonie zimowym mogą się odbyć w Zakopanem następujące imprezy sportowe: zawody narciarskie, zawody hippiczne, tor saneczkowy, zawody hockeyowe, ślizgawka, tenis na łyżwach i gymkhana samochodowa. Wkńcu uchwalono utworzyć zimowy stadjon sportowy, na którym skoncentrowałaby się większość imprez.

Sława Zagłębia.

NA MARGINESIE WYSTAWY ARTYSTÓW PLASTYKÓW W SOSNOWCU.

(II) Imponująco przedstawiają się prace oparte na pierwiastku swojszczyzny (p. Detke), a przedstawiające fragmenty krajobrazu Zagłębia. Mnogość i jakość ich przynosi zaszczyt artyście. Zapał w studjowaniu tego „zokopconego“, a tak pięknego Zagłębia, świadczy o wielkiem zżyciu się artysty z jego terenem, o werwie i rozmachu nacechowanego niepospolitym talentem, połączonym z niezwykłą wytrwałością norblinowską, w propagowaniu swojszczyzny. P. Detke ma prawo być naprawdę dumnym ze swoich prac.

Niemniej bogato przedstawiają się „rysunki“ p. Szyllera. Cechuje je pęd i technika dürrerowska, władczająca w niewielką powierzchnię, bardzo silne wrażenia. Przeprowadzając one widza z jednego tematu na drugi, choć zupełnie różny i dają możność chwilowego odpoczynku, dla skupienia uwagi, jest to zaleta, występująca tylko u artystów z silną podmiotowością. Nie chciałbym p. Szyllerowi prawić duserów (to źle wpływa na talent), ale mogę z czystem sumieniem powiedzieć, że jego prace mają coś z zacięcia Dürrera, z polotu Goya, że wziął coś z duszy Schongauera i Rethla, oraz z symbolizmu Menzla. Nazwałem prace p. Szyllera „rysunkami“, — ale ujętemi w cudzysłów, celem odróżnienia ich od innych rysunków, które stoją w takim stosunku do tych w cudzysłowie, jak artykuły dziennikarskie do arcydzieł słowa i myśli. Z prac. p. Sz. na szczególną uwagę zasługują: Dom w Czeladzi, — Stary kościół, — Stary dom, — Portal domu, — Ratusz i Fragment nowego kościoła“.

Skromne w konturze, kilku zaledwie zaznaczone tonami „Wejście do kościoła“ (p. **Rembertowski**) przedstawia rysunek tak poetyzujący, że wzbudza w widzu rzeczywistość. Wolność przestrzeni i ciepło barw „Chaty w słońcu“ (p. **Rembertowski**) to skończony artyzm, smętek w „Młynie opuszczonym“ (p. **Rembertowski**) brak kontrastów, spokój i senna ciemność obramowanie (tła), to ucieleśnienie tragedji ruin i gruzów. Opanowanie światła, barw i kształtów, niepoślednia technika, oto walory, które skupia w sobie artysta.

Prace „Fragment ruin zamku“ oraz „Chałupka“ (p. **Grzybowski**) wykazują nieprzeciętną indywidualność wykonawcy. Umyślna nieproporcjonalność w kryciu cieni i kontrastowość świateł, znakomicie wybija na pierwszy plan ostrołuk bramy w „ruinie“ i świadczy, że artysta umie wyz tła to, co zasługuje na uwagę.

Chciałoby się jeszcze pisać o tych co „Brzegi Pilicy“ (p. **Araszkiewicz**) na martwem płótnie ożywiają swoją duszą, — co brzaskiem swego talentu, rozzłacają „Nosala“ (p. **Ćwikliński**), — co „Martwą naturą“ (p. **Dobrowolska**) taką kaskadą barw ożywiają, że aż człekowi ślina napływa, chciałby sięgnąć ręką po te jabłuszka i chrupać... chrupać, wraz z łupiną,—lecz niestety!—łamy „Kurjera Zach.“ nie zniosłyby takiego ciężaru, trzeba go rozłożyć.

Marjan Kantor-Mirski.

DZIECKO.

(NA „TYDZIEŃ DZIECKA“).

Jeden jest uśmiech zatroskanej ziemi,
Jeden jest błękit w chmurne dni żywota,
Jedno jest słońce, co blaski złotemi
Na śmierć i życie ludzi z światem mota

Jedna jest miłość bezgrzeszna i święta,
Która proch marny podnosi ku Bogu.
Jedno jest imię, które się pamięta
Na ciemnych mogił tajemniczym progu.

Jedna jest prawda wiekuiście żywa,
Jedno światełko nad ciemnią zdradziecką.
Jedna jest gwiazda jasna i szczęśliwa
I jedno słowo jest najmilsze... dziecko.

... C. W.

Z Izby przem.-handl.

W SOSNOWCU.

W przyszłym tygodniu, jak już donosiliśmy odbędzie się walne zebranie Izby przemysłowo - handlowej. Zebranie to poprzedzą obrady w poniedziałek sekcji górniczej (o godz. 10 rano) i sekcji handlowej (o godz. 5-ej popoł.), we wtorek sekcji przemysłowej.

Na plenarnem posiedzeniu złożone zostanie sprawozdanie z działalności Izby przemysłowo - handlowej za czas od 28 maja rb. do 23 października rb. Pozatem na porządku dziennem znajdzie się sprawa uchwalenia II części statutu, budżetu na rok 1930, regulaminu zebrań plenarnych; regulaminu sądu polubownego. Uchwalenie tych spraw zamknie niejako pierwszy okres działalności Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, okres organizacyjny i stanowić będzie podstawę dla dalszego normalnego funkcjonowania Izby.

Prawdopodobnie na walnem zebraniu poruszona zostanie również sprawa budowy własnego gmachu, który już dziś okazuje się koniecznością w związku z rozszerzającym się, w szybkiem tempie zakresem działania Izby.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Sobota	**Dziś** Piotra **Jutro** Jana Kantego Wschód słońca 6 m. 6. Zachód „ 16 m. 37.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Wawel“ — Walka Tytanów.
Kino „Sfinks“ — „Sfałszowane miljardy“.
Kino „Pogoń“ — „Rozpętany świat“
Kino „Momus“ — „Awantura arabska“.
Kino „Uciecha“ — „Kapitan gwardji królewskiej“.

Program radjowy

SOBOTA 19 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego
16.40 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt).
17.45 — Audycja dla dzieci p. t. „Kopciuszek,“ z Krakowa.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — B. Górecki: Z cyklu: „Nauka o Polsce“.
19.30 — „Idzie żołnierz borem lasem“ — Obrazy bohaterstwa polskiego — Z literatury polskiej fragmenty wybrane.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Zwierzęta jadowite“.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Transmisja z Warszawy. Dr. Bernard Szarlitt: „Anegdoty o Wojciechu Dzieduszyckim“.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **NABOŻEŃSTWO.** Dnia 25 bm. jako w dniu patronów Kryspina i Kryspiniana, w kościele parafjalnym w Dąbrowie odbędzie się o godz. 9 rano nabożeństwo na intencję miejscowego cechu szewskocholewkarskiego.

× **ZMIANY W DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Ks. Jan Brodziński, z par. św. Rocha w Częstochowie, mianowany wik. par. Wniebowzięcia NMP. w Sosnowcu, ks. Edmund Mrotek, wik. ze Sosnowca, prefektem szkół w Wieluniu.

× **PORANEK.** W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11 i pół w kinie „Zagłębie“ odbędzie się poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) „Niemeu“, film krajoznawczy; 22) „Rycerz północnej Arisony“ film w 7 częściach; 3) Wesołe komedje. Ceny biletów dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 30 i 50 gr.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 19 b. m. „Uciekła mi przepióreczka“ premjera 7.30.

Niedziela dnia 20 „Złota czaszka“ popołudniu 3.30.

Niedziela dnia 20 b. m. „Bal maskowy“ gościnny występ L. Zamorskiej.

× **WIECZORNICA KOŚCIUSZKOWSKA.** Zwyczajem dorocznym, obowiązującym w gniazdach sokolich, w siedzibie gniazda w Sosnowcu, Nowokościelna 4, odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 18 wieczornica poświęcona pamięci naczelnika Tadeusza Kościuszki, patrona sokolstwa polskiego. Odczyt wygłosi ks. prefekt Józef Sobczyński kmdt chorągwi i prezes oddziału zagłębiowskiego Związku harcerstwa polskiego.

Za naszem pośrednictwem zarząd gniazda prosi członków organizacji o punktualne przybycie na wieczornicę, goście wprowadzeni przez członków pożądani.

× **WIECZORNICA.** Klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu urządza w sobotę dn. 19 bm. Wieczornicę taneczną w salach klubu, Warszawska 22 (dawn. Lutnia) Początek o godzinie 8 wieczorem. W wieczorku tym weźmie udział znana nauczycielka nowoczesnych tańców p. Nina Cichoniowa.

× **FILM DOZWOLONY.** Tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą komunikuje, iż wyświetlany obecnie w kinie „Zagłębie“ film p. t. „Portjer hotelu Atlantic“ jest dla młodzieży dozwolony.

× **KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ.** W kinie „Uciecha“ w Dąbrowie wyświetlany jest obecnie obraz pod powyższym tytułem, opracowany według znanej powieści Conrada p. t. „Romans“. Obraz z Marceliną Day i Ramonem Novarro w rolach głównych, obfituje w szereg wspaniałych zdjęć rodzajowych, odtwarzających przeżycia i pełną silnych wrażeń walkę z piratami.

Obraz o nieprzeciętnej wartości artystycznej, wyróżnia się świetną grą i przepięknemi zdjęciami krajobrazu południowego.

× **WALNE ZEBRANIE BEDNARZY.** W dniu dzisiejszym w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, Sienkiewicza 8, odbędzie się o godz. 6-ej wiecz. walne zebranie cechu bednarzy pow. Będzińskiego i Zawierciańskiego.

× **OSTATECZNA DECYZJA W SPRAWIE STRAGANÓW.** Sprawa straganów na Starym Rynku w Będzinie została przez województwo ostatecznie zakończona. Na skutek niedawnej interwencji przedstawicieli miasta, województwo przedłużyło doraźnie termin usunięcia straganów do dn. 17 bm. a obecnie Magistrat otrzymał z województwa polecenie iż termin ten przedłuża się jeszcze na tydzień, przyczem zaznaczono, iż jest to ostatnia prolongata i od 23 bm. stragany bezwzględnie muszą być usunięte z Rynku. Jak już wspominaliśmy na Starym Rynku zostaną urządzone kwietniki i zieleńce i w związku z tem Magistrat, korzystając z pogody, natychmiast po zlikwidowaniu handlu straganowego przystąpi do prac przygotowawczych, aby w roku przyszłym można było teren Rynku zamienić na oazę kwiecia i zieleni.

× **ŚWIADCZENIA OD MIESZKAŃ JEDNOIZBOWYCH.** Ze względu na to, że w mieszkaniach jednoizbowych wysokość komornego przekroczyła z b. miesiącem 75 proc. stawek przedwojennych, ustaje równocześnie obowiązek ponoszenia przez lokatorów tego rodzaju mieszkań opłat za wodę.

× **NOWE PIĘĆDZIESIĘCIOZŁOTOWE BILETY BANKOWE.** Począwszy od 20 b. m. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 50-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego, dra Władysława Wróblewskiego, oraz datą 1 września 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

× **FOTOGRAFJE NA DOWODACH OSOBISTYCH.** Przy wydawaniu dowodów osobistych zgłaszający się często załączają fotografję, które zupełnie nie nadają się do umieszczenia w paszporcie. Tak więc niekiedy przedstawiane są fotografje z profilu, panie często przedstawiają fotografje mocno dekoltowane. Pewien artysta załączył fotografję w charakteryzacji. Takie fotografje są odrzucane. Urzędy paszportowe nie przyjmują fotografji z nakrytą głową.

× **WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.** Jak się dowiadujemy w tych dniach w Sosnowcu została uruchomiona placówka śląskiej straży granicznej, celem intensywniejszej walki z przemytnictwem.

× **KONFERENCJA PIEKARZY.** We wtorek 29 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia płac pracownikom piekarskim Zagł. Dąbr. Konferencji przewodniczyć będzie p. inspektor Fedorowicz. W konferencji wezmą udział przedstawiciele magistratów: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi, cechów Związku pracowników piekarskich oraz przedstawiciele piekarni mechanicznych.

× **INSTYTUT KURSÓW ZAWODOWYCH.** Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego Zagł. Dąbr. w Sosnowcu, rozpoczyna w poniedziałek 21 bm. o godz. 19.20 w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich (ul. Małachowskiego) Nr. 9) wykłady dla słuchaczy kursu języka francuskiego. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje nadal kancelarja instytutu, mieszczącego się w lokalu miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu, ul. Wawel 13 w godz. od 18 do 20, oraz księgarnia „Wiedza“ w Sosnowcu (ul. 3-go Maja). Również można uskuteczniać zapisy w lokalu lekcyjnym, na godzinę przed rozpoczęciem wykładu.

× **OKÓLNIKI MINISTERJALNE BĘDĄ PODAWANE PRZEZ RADJO.** W najbliższym czasie władze rozpoczną nadawanie niektórych okólników, które szybko mają być wprowadzone w życie, przez radjo. Wszystkie prowincjonalne urzędy państwowe obowiązane są obecnie zaopatrzyć się w radjo-aparaty. Inowacja ta pozwoli na szybsze instruowanie władz prowincjonalnych w całym szeregu spraw, wymagających pośpiechu, których załatwienie obecnie drogą urzędowej korespondencji pocztowej jest uciążliwe. Przez radjo nie będą nadawane okólniki natury poufnej.

Wkłady na okaziciela

W BANKU HANDLOWYM W WARSZAWIE.

Bank Handlowy w Warszawie i wszystkie jego oddziały zostały przez właściwe władze uprawnione do przyjmowania wkładek oszczędnościowych, płatnych okazicielowi książeczki. Taki typ składania oszczędności jest bardzo rozpowszechniony we wszystkich krajach europejskich i wprowadzenie go przez Bank w kraju naszym należy powitać z uznaniem, choćby dlatego, że ze względu na dogodności, które przedstawia, winien posłużyć do przywrócenia zmysłu oszczędności, od którego ludność odzwyczaiła się w czasie wojny i inflacji.

Wymienione wyżej wkładki mogą być składane na: 1) okaziciela książeczki, bezimiennie, 2) na imię i nazwisko przez składającego wskazane, atoli tak kapitał, jak i procenty wypłacane zostają każdemu, kto się z książeczką zgłosi, bez względu na nazwisko w książeczce wskazane, 3) na okaziciela książeczki, do odbioru tylko na podstawie umówionego hasła i 4) na książeczki okazicielskie wydawane w 2-ch egzemplarzach, składanych razem przy odbiorze pieniędzy. Stopa procentowa, którą Bank płaci od podobnych wkładów, jest wyższa od normalnej, przyczem wszystkie podatki i stemple ponosi nie wkładca, lecz Bank.

Dogodności, wypływające z wkładek okazicielskich, są tak widoczne, że niema potrzeby ich wymienienia, wskażemy tylko na kilka z nich: 1) bezimienność książeczki gwarantuje odbiór pieniędzy spadkobiercom bez uciążliwego przeprowadzania dochodzenia spadkowego, 2) ułatwia odbiór t. zw. pieniędzy posagowych, składanych na 2 bezimienne książeczki, 3) przy wkładach na umówione hasło zabezpiecza odbiór tylko przez osoby wtajemniczone, 4) czyni zbędnem wszelkie legitymowanie się wkładców, co przy odbiorze pieniędzy przysparzało dotychczas dużo utrudnień i t. p.

Należy przypuszczać, że dzięki swoim udogodnieniom nowowprowadzone wkładki znajdą szybkie rozpowszechnienie w dobrze zrozumianym interesie publicznym.

× RZEMIOSŁO I JEGO ZNACZENIE. Z inicjatywy Towarzystwa sportowego „Rozwój" w Sosnowcu — Kolonja Walcowni Hr. Renard, dnia 19 października 1929 roku o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu tegoż Towarzystwa, ksiądz Wł. Lesnobrodzki wygłosi odczyt na temat „Rzemiosło i jego znaczenie".

× BAJKI I ODCZYT. W niedzielę 20 bm. o godz. 12 popoł. w sali Domu ludowego odbędą się bajki dla dzieci ilustrowane przezroczami. W tymże lokalu o g. 16.30 dr. Marjan Molicki wygłosi odczyt dla starszych p.t. „Prawo dziecka w świetle obrony ustaw". Wejście na salę bezpłatne.

× CHORY CYKLISTA. W ubiegły czwartek na szosie siemianowickiej pod Czeladzią, upadł nagle jadący na rowerze nieznany osobnik. Kilku z obecnych rzuciło się na ratunek nieznanemu cykliście, który w strasznych konwulsjach, wił się, rzężąc. Okazało się, iż nieszczęśliwy cierpiąc na padaczkę, uległ nagłemu atakowi. Po kilku minutach nieszczęśliwy wstał i udał się w dalszą drogę.

× MANIPULANCI WEKSLOWI Z BĘDZINA. Policja katolicka ujęła w ostatnich dniach kilku manipulantów wekslowych z Będzina, którzy naciągnęli na poważne sumy szereg osób na Śląsku. Pomysłowymi naciągaczami są: Abram Rotmeusz, Icek Grünkraut, Samuel Weiskraut i głuacy Nowak, których osadzono w areszcie.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 16 bm. na szosie obok kolonji Richtera w Siemianowicach najechał kierowca samochodu na rowerzystę Świedobę Antoniego z Grodźca, który doznał lżejszych okaleczeń na ciele. Okaleczonego Świedobę odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie nałożono mu opatrunek.

× PROTOKUŁY. Policja sosnowiecka spisała 21 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, 7 — za zakłócenie spokoju publicznego, 7 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych oraz 2 protokuły za nieostrożną jazdę autem.

Likwidacja majątków

b. rosyjskich tow. ubezpieczeniowych.

Czytamy w „Kurjerze Łódzkim":

Kwestja zlikwidowania majątków b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeń, jak Rosja, Petrogradzkie Towarzystwo i Żyźń, wciąż jest omawiana nietylko w kołach zainteresowanych posiadaczy polis, ale również w komitecie likwidacyjnym.

Z 9.000 polis zgłoszonych do likwidacji dopiero 6.000 zostało sprawdzonych. Pozostałe 3.000 sprawdzane będą przez pół roku conajmniej.

Należy stwierdzić, że faktyczne sprawdzanie polis zgłoszonych jest trudne, albowiem wymaga całego szeregu kontroli i obliczeń, wobec czego nie może się to odbywać w tak szybkiem tempie, w jakiem chcieliby to widzieć posiadacze polis.

Z drugiej strony jednak należy zaznaczyć, że — jak likwidator, tak i zaproszeni do likwidacji urzędnicy, bezpośrednio są zainteresowani w przeciąganiu sprawy, albowiem za pracę swoją otrzymują miesięczną gażę. To też niema zewnętrznego bodźca, który pobudziłby zatrudnionych przy obliczaniu do pośpiechu tak jak tego wymagają przedstawiciele posiadaczy polis. Przewlekanie sprawy posiada pozatem tę ujemną stronę, że suma kosztów administracyjnych wzrasta, a suma ta będzie niewątpliwie odliczona od kwoty, uzyskanej z realizacji majątków.

W każdym razie wszelkie obliczenia, szczególnie co do polis Rosja, które przed rokiem zdawałyby się gwarantować po 1 zł. za rubla, nie są dziś aktualne. W miarę postępu czasu stosunek ten zmienia się na niekorzyść dla posiadaczy polis.

Na obronę demokracji

socjaliści zebrali aż 300 zł.

Socjaliści, usuwani z samorządów i Kas chorych, znaleźli się w wysoce kłopotliwej sytuacji.

Widząc, iż tracą grunt pod nogami i to w szybkiem tempie, postanowili bronić się, a że obrona wymaga pieniędzy, których nie posiadają, **postanowili w pocieszny sposób zdobyć zwalczany, a tak im potrzebny kapitał.**

Ponieważ modnych kiedyś eksproprjacyj obecnie urządzać nie można, socjaliści zamierzają potrzebny fundusz zebrać w drodze składek dobrowolnych, aby zaś zachęcić naiwnych, do składania datków, ogłoszono, iż fundusz przeznaczony jest na... **obronę demokracji.**

Niestety, dowcip się nie udał, gdyż jak widać z list ogłoszonych w „Robotniku", mimo że dają składki grube ryby partyjne, **zebrano zaledwie 300 zł., co jak na obronę demokracji i wolności stanowczo jest za mało.**

Okazuje się, że nawet demokracji i wolności nie można bronić **bez znienawidzonego kapitału**, przyczem sytuację pogarsza okoliczność że do burżuazji nie wypada zwracać się o pomoc, a towarzysze, znając wartość pieniądza, nie chcą go odać nawet na tak wzniosły cel.

Sosnowiec to nie Kozia Wólka

Najwyższy czas zlikwidować gniazda brudu i niechlujstwa

Wczoraj bawiła w Sosnowcu komisja wojewódzka w składzie 7 osób w celu zbadania rampy Cukiermana przy ulicy Sienkiewicza, co do której Magistrat sosnowiecki wydał opinję swego czasu, że w tem miejscu absolutnie nie może się znajdować, oraz że w krótkim czasie powinna być doprowadzona do porządku. Władze miejskie zadecydowały swego czasu, że wjazd na rampę od ulicy Sienkiewicza

powinien być stanowczo zamknięty,

ponieważ ulica ta jest zbyt ruchliwą, a furmanki wjeżdżające na rampę i wyjeżdżające tamują ruch i spowodować mogą nieszczęśliwe wypadki (taki wypadek miał już miejsce i ofiara zmarła w szpitalu na Pekinie); w dalszym ciągu komisja magistracka zdecydowała

likwidację rampy przy ul. Sienkiewicza

i cofnięcie jej na plac przy ulicy Wspólnej, przyczem wjazd byłby z tej ulicy; nakazano przebrukowanie jednego i drugiego podwórka, usunięcie brudów, skasowanie drewnianych bud z sieczką, słomą i sianem co grozi niebezpieczeństwem pożaru, zakazano sprzedawania zgniłych kartofli i kapusty na rampie, kazano pobudować ustępy dla setek osób przybywających na rampę etc.

Przeciwko takiemu orzeczeniu komisji magistrackiej, wniósł Cukierman rekurs do województwa i na tej podstawie przybyła w dniu wczorajszym komisja wojewódzka, która w całości

podzieliła pogląd komisji magistrackiej.

W czasie badania rampy przez komisję zdarzały się zabawne incydenty. Oto Cukierman twierdził, że nie wpuszcza już furmanek od ul. Sienkiewicza, tylko ul. Wspólną. Komisja chcąc się przekonać ustawiła się łańcuchem przed wejściem. W krótkim czasie uczynił się zator z furmanek i poczęły padać okrzyki:

— Co jest? Czemu nie puszczają? Mi tu codziennie jeździmy?!...

Drugi zabawny incydent zdarzył się, gdy komisja przybyła na rampę, a dozorca wyszedł z kubełkiem, aby skrapiać i czynić porządek.

Na zwróconą mu żartobliwie uwagę przez jednego z członków komisji, że teraz, gdy jest komisja, może się już nie fatygować z całym spokojem oświadczył:

— To i lepiej — i dał sobie spokój z robieniem porządku.

Na takie obrazki natknęła się komisja w czasie swego pobytu. Można sobie wyobrazić co się dzieje, gdy komisji niema. Nadmienić bowiem trzeba, że na całej rampie i w magazynach panuje wprost

skandaliczny brud.

Objektywnie rozpatrując całą sprawę trzeba stwierdzić, że rampa w obecnym stanie i w tem miejscu położona, jest istotnie czemś niezwykłem, urągającem najprymitywniejszym pojęciom o cywilizacji.

Jednocześnie, przy okazji, komisja udała się na targ Warmana przy ul. Targowej. I tam „zbudowana" zastała tem co zobaczyła. Straganiarki na gwałt poczęły się przebierać. Brud, zaduch,

fetor z gnijących odpadków,

najwytrzymalszego człowieka mógłby przyprawić o mdłości.

Zdaje się, że to ognisko zarazy i szczyt niechlujstwa zostanie ostatecznie zlikwidowane.

Najwyższy już czas, aby ohydy szumnie zwane „targami" zostały zlikwidowane lub doprowadzone do porządku, a nie czyniły z Sosnowca Koziej Wólki i przedmiotu pośmiewiska przybywającej doń ludności ze Śląska.

Poddzierżawienie

KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

Ministerstwo skarbu w tych dniach wyjaśniło, że właściciele koncesyj tytoniowych, poddzierżawiają je osobom innym, nie są obowiązani do wykupna świadectw przemysłowych i opłacania podatku od obrotu, o ile osoby, dzierżawiące koncesje, bądź to wykupiły specjalne świadectwo przemysłowe na prowadzony handel wyrobami przemysłowemi, bądź też prowadzą ubocznie sprzedaż wyrobów tytoniowych przy własnem przedsiębiorstwie handlu towarowego i wykupiły właściwe świadectwa przemysłowe a obroty ze sprzedaży tych wyrobów są doliczone do obrotów przedsiębiorstw powyższych osób. To samo odnosi się także do tych wypadków, gdy wchodzą w rachubę członkowie rodziny i t. d.

× OPILSTWO. Onegdaj wieczorem policja sosnowiecka doprowadziła do komisarjatu w Sosnowcu 10 pijanych awanturników, którzy awanturowali się na ulicach. Po wytrzeźwieniu spisano protokuły i wypuszczono ich na wolność.

× KRADZIEŻE. Katarzyna Lewandowska, zamieszkała w Sosnowcu (Targowa 16) oskarżyła przed policją swą sąsiadkę Andzię Kolin o kradzież parasolki. Franciszce Wróbel zamieszkałej przy ul. Modrzejowskiej 9 w Sosnowcu skradziono ze strychu 10 koszul wartości 100 zł. Rózia Brzeziner z Sosnowca zawiadomiła policję że podczas wsiadania do tramwaju skradziono jej torebkę ręczną z zawartością 100 zł. i wekslem na 100 zł.

Ze sportu.

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU. Towarzystwo sportowe w Ząbkowicach na zakończenie sezonu urządza w sobotę 19-go bm. o godz. 9 wieczorem zabawę taneczną dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości w sali Domu ludowego w Ząbkowicach. 30 proc. zysku przeznacza się na korzyść tygodnia dziecka.

„VICTORJA" — „BRYNICA". Jutro na boisku tow. Saturn w Czeladzi odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy drużynami „Victorji" Sosnowiec, a miejscowej „Brynicy". Pierwszy w sezonie bieżącym występ eks-mistrza na terenie Czeladzi, budzi duże zainteresowanie wśród miejscowych sportowców. Przedtem odbędzie się przedmecz.

IMPREZY MOTOCYKLOWE NA ŚLĄSKU. Zarząd sekcji motocyklowej przy S. T. C. wzywa swych członków za naszem pośrednictwem do stawienia się z maszynami w niedzielę dn. 20 b. m. o godzinie 8 rano u kapitana Zalegi w celu wyjazdu do Katowic na zjazd gwiaździsty. Niezależnie od zjazdu w Katowicach odbędą się wyścigi o mistrzostwo motocyklowe Śląska, na których jednocześnie ustalony ma być rekord polski szybkości jazdy na motocyklu. Wyścigi i zjazd organizuje doświadczony śląski Klub motocyklowy, należy się więc spodziewać, że impreza sportowa uda się znakomicie.

Kronika Zawiercia.

× **KOMISJA ROZJEMCZA** dla spraw dozorców domowych Zawiercia obradować będzie we czwartek 24 bm. pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowskiego.

× **KOMASACJA PIŃCZYC.** Wczoraj komisarz ziemski rozpoczął prace nad komasacją gruntów wsi Pińczyce

× **ROBOTY MIEJSKIE BĘDĄ KONTYNUOWANE.** Ministerstwo pracy i op. społ. na skutek starań nowego Magistratu przyznało 40.000 zł. subwencji na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącach październiku i listopadzie rb.

W związku z tem należy się spodziewać, że zapowiadane przerwanie robót miejskich nie dojdzie do skutku.

× **UWADZE REZERWISTÓW.** Wydział administracyjno - policyjny Magistratu komunikuje nam, że aczkolwiek stawiennictwo na zebraniach kontrolnych szeregowych rezerwy w roku bieżącym jest dość liczne, to jednak nie obejmuje wszystkich rezerwistów, zamieszkujących w Zawierciu.

W związku z tem przypominamy, że stawiennictwo jest obowiązkowe, a zaniedbującym je grożą surowe kary do 6 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny.

Kronika Olkuska.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** Jutro dnia 20 bm. odbędzie się w Smardzewicach, gm. Cianowice, poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej. Program uroczystości: poświęcenie sztandaru w czasie sumy, defilada, wbijanie gwoździ pamiątkowych, akademja i zabawa taneczna. Spodziewany jest liczny przyjazd gości.

× **ZE STOWARZYSZENIA POL. MŁ. w OLKUSZU.** Niedawno założony męski oddział przy Stowarzyszeniu młodzieży w Olkuszu, rozwija się pomyślnie, zdobywając coraz więcej nowych członków. Stowarzyszeniu patronuje ks. St. Sowiński.

× **NIEBIESKIE PTASZKI.** W ub. środę w Olkuszu odbył się tylko jeden gościnny występ „artystów" „Zielonego kakadu" i „Maski", którzy afiszami i ulotkami zapowiedzieli przebojową rewję p. t. „Tylko w nocy". Tytuł niczego, byleby artyści takie głupie, płytkie i trywialne sketsche grali tylko w nocy i bez publiczności. Wygwizdano ich, wszystka zaś inteligencja zaraz w połowie opuściła salę. „Artyści" ci nietylko, naciągnęli publiczność olkuską, lecz zaszkodzili prawdziwym artystom, którzy, być może, z tego powodu powodzenia mieć nie będą.

Z sali sądowej

AWANTURNICY.

Znany na bruku czeladzkim awanturnik **30-letni Szymon Mokrski** (Bytomska 84), karany kilkakrotnie za awantury uliczne, znów zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za słowne znieważenie funkcjonarjusza P.P. i skazany został na miesiąc więzienia.

Z kolei zajął ławę oskarżonych 34-letni **Roman Musiał** z Czeladzi (Milowicka 17), z niemniej bogatą przeszłością kryminalną, za znieważenie wywiadowcy służby śledczej. Musiał, karany już dwuletniem więzieniem za działalność antypaństwową, jest wrogo do policji usposobiony i z tej racji prowokuje ją na każdym kroku. Sąd okręgowy skazał go na dwa tygodnie więzienia.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.

Do komisarjatu P.P. w Będzinie poczęły coraz częściej napływać skargi na ustawiczne kradzieże ze strychów bielizny. Sprawcy tych kradzieży zacierali wszelkie po sobie ślady. Ostatnio w taki sam sposób zginęła większa ilość bielizny Jakobowi Bruknerowi (Rynek 2?). Tym razem energiczne dochodzenie policji wykryło tajemniczych złodziei. Okazali się nimi: 15-letni Stefan Teodorczyk i 14-letni Kazimierz Socha, zamieszkali w Będzinie (koszary wojskowe). Paserką zaś okazała się zawodowa złodziejka 36-letnia Helena Rusin (Warpienna 14). Skradzionej bielizny nie zdołano odszukać. Młodociani złodzieje skazani zostali: Socha na siedem dni aresztu, Teodorczyk na miesiąc więzienia, paserka zaś, jako główna sprawczyni — na dwa miesiące więzienia.

Książeczki oszczędności

dla służby domowej.

Idea oszczędności przenika coraz głębiej do świadomości społeczeństwa i obejmuje coraz szersze warstwy.

Pocztowa Kasa oszczędności, stojąc na straży rozwoju tej idei, zgodziła się podjąć wspólnie ze Związkiem służby domowej szeroko zakrojoną akcję, zmierzającą ku zabezpieczeniu tej kategorii pracowników.

Zarząd Związku pragnie, by pomiędzy służbą, a pracodawcami zawierane były w braku ustawy obowiązującej, dobrowolne umowy, na których podstawie służba składać będzie ze swych zarobków miesięcznych drobne kwoty, a pracodawca dokładać będzie również taką samą, lub nieco wyższą kwotę, na książeczkę oszczędnościową.

Wypłata oszczędności będzie mogła nastąpić dopiero po pewnej z góry określonej ilości lat, lub po udowodnieniu zmiany fachu, wzgl. zamążpójścia.

Zbytecznem byłoby podkreślać znaczenie społeczne, jakie niewątpliwie posiada ta akcja, to też spodziewać się należy, że pracodawcy nietylko popierać będą wysiłki w tym kierunku, ale i sami przyczynia się do uświadomienia służby nie należącej jeszcze do Związku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Losy koncesji Harrimana.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH DO RZĄDU.

Związek Izb przemysłowo - handlowych złożył p. prezesowi Rady ministrów oraz ministrom robót publicznych oraz przemysłu i handlu obszerny memorjał w sprawie koncesji elektryfikacyjnej Harrimana. Wnioski końcowe memorjału są następujące:

Witając z uznaniem inicjatywę oparcia elektryfikacji Polski o zakroju na wielką skalę, szeroki program, Związek jednocześnie wyraża przeświadczenie, że przy ustalaniu sposobu jego realizacji momenty natury ekonomicznej i prawnej muszą być wzięte pod rozwagę w sposób niemniej gruntowny i przezorny jak i zagadnienia techniczne.

Z tego punktu widzenia uprawnienie, przedmiotem którego miałoby być wykonanie zakreślonego w projektowanem uprawnieniu planu, musiałoby odpowiadać następującym podstawowym warunkom:

Plan zabezpieczać musi stopniowe zaopatrzenie w energję elektryczną całej ludności, a to zarówno w miastach jak i na wsiach. Wykonanie tego ścisłego programu inwestycyjnego musi być bezwzględnym, wyraźnie przewidzianym, obowiązkiem uprawnionego. Jest konieczne, aby uprawnienie zawierało dostateczne gwarancje prawne, iż przyjęte na siebie przez koncesjarjusza obowiązki w rzeczywistości przez niego wykonane będą. Podstawy organizacyjne osoby prawnej której oparte na zasadach monopolu uprawnienie miałoby być udzielone, muszą być takie, aby w sposób stanowczy zabezpieczały, iż polityka przedsiębiorstwa prowadzona będzie zgodnie z interesem publicznym.

Związek wyraża przeświadczenie że rząd przy tak olbrzymim postępie i rozwoju gospodarczym i tej stabilizacji stosunków, jakie w ostatnich latach w Polsce nastąpiły, będzie mógł rozwiązać zagadnienie elektryfikacji i przy uwzględnieniu postulatów wyżej wskazanych. Kwoty przewidziane w projekcie uprawnienia, t. j. w pierwszem dziesięcioleciu około 22 milj. zł. rocznie, niewątpliwie będą mogły być na cele elektryfikacji uzyskane czy zagranicą, czy też w kraju. W państwie, którego miarą jest choćby prawie 3 miljardowy budżet, nie może to nastręczać większych trudności. Wzory rozwiązania tego problemu w Zachodniej Europie mogą stać się także podstawą dla prac w tej dziedzinie w Polsce. W każdy jednak razie zasadnicze postulaty wyżej przytoczone winny znaleźć przy takiem lub innem rozwiązaniu całkowite uwzględnienie. W przeciwnym razie powstałaby poważna groźba, iż przez udzielenie uprawnienia zamiast znalezienia w planowej prawidłowej elektryfikacji potężnego czynnika rozwoju gospodarczego kraju, państwo na długie lata uzależniłoby się w swej polityce ekonomicznej od czynników postronnych, zaś w dziedzinie elektryfikacji zapanowałaby gospodarka ekstenzywna w całem tego słowa znaczeniu.

W tym stanie rzeczy i na mocy pp. 1 i 2 art. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo - handlowych (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 591) związek Izb przemysłowo - handlowych Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt przedstawić następujące wnioski:

aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma W. A. Harriman and Co Incorporated w ogłoszonem brzmieniu nie było udzielone, chybaby ono było ponownie opracowane i zostały przytem uwzględnione wyżej przedstawione postulaty:

aby w dalszym ciągu prowadzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na wyłożonych wyżej zasadach;

aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został stały bezpośredni udział czynników państwowych mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana należycie uwzględniona była opinja przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA W POLSCE. W ubiegłym tygodniu ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 85.081 w czem kobiet 25.735. Liczba bezrobotnych wzrosła w ten sposób o 1.741 osób, z tego w okręgach: Warszawa — miasto — 228 osób, Warszawa — województwo — 200, Piotrków — 109, Chrzanów — 167, Bydgoszcz — 123, Równe — 136, Ostrów — 190, Poznań — 332. Natomiast bezrobocie zmniejszyło się w Łodzi o 225 osób, w Kielcach o 143, i Białej o 127 osób.

WYDATKI I DOCHODY KOLEI PAŃSTWOWYCH. Zgodnie z danemi Ministerstwa komunikacji, wydatki kolei państwowych wyniosły w miesiącach kwiecień — maj r. b. ogółem 245.349.000 złotych, z czego wydatkowano (w tysiącach złotych) na eksploatacje kolei normalno-torowych — 220.718, wąskotorowych — 3.235, budowę nowych linji kolejowych i inwestycje na kolejach istniejących — 21.185, zaliczki gwarancyjne i renty wykupne — 211. Dochody w powyższym okresie wyniosły ogółem 253.858.000 złotych, z czego na koleje normalnotorowe przypada 251.053.000 złotych, w tem (w tysiącach złotych) przewóz osób —65.726, bagażu — 3.339, towarów — 162.925, inne dochody — 19.063, zaś na koleje wąskotorowe przypada ogółem 2.805.000 złotych. W ten sposób nadwyżka dochodów kolei nad wydatkami wyniosła w okresie kwiecień — maj r. b. — 8.509.000 złotych.

SPRAWY INWESTYCYJNE UZDROWISK POLSKICH. Prezes zarządu Związku uzdrowisk polskich, p. Jarosz, wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wiednia, celem nawiązania między innemi kontaktu z zagranicznemi uzdrowiskami w kierunku zainteresowania ich zdrojowiskami polskiemi pod względem inwestycyjnym.

CUKROWNIE POLSKIE PRZECHODZĄ W OBCE RĘCE. Konsorcjum angielskie, na którego czele stoi niejaki p. Golodec, były obywatel rosyjski prowadzi rokowania z głównymi akcjonarjuszami cukrowni „Chocen" o sprzedaż tej cukrowni. Sprzedaż ma być wyjątkowo niekorzystna dla polskich akcjonarjuszów, gdyż objekt wartości 8—10 milj. zł. przejść ma w ręce obce za niecałe 2 miljony zł. Konsorcjum to posiada już 2 cukrownie polskie.

BUDOWA STACJI KWARANTANNOWEJ W GDYNI. W porcie Gdyńskim przystąpiono do ważnej inwestycji. Jest nią stacja kwarantannowa, która powstanie w Babim Dole o 4 klm. na północ od portu gdyńskiego. Zaczęto tam już budować przystań dla motorówek kwarantannowych budowa zaś samej stacji również jeszcze w tym roku będzie rozpoczęta i na wiosnę roku przyszłego najważniejsza część stacji będzie mogła być oddana do użytku. Wobec rozwijającego się w niesłychanem tempie portu gdyńskiego i wzrastającego z dnia na dzień ruchu obcych statków w tym porcie, stacja kwarantannowa była jedną z najważniejszych i najaktualniejszych spraw Gdyni.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18.10.

AKCJE: Dyskontowy 127.00, Handlowy 119.00, Bank Polski 167.00 — 167.50, Cukier 28.00, Firley 51.00, Lilpop 28.50, Ostrowieckie 84.00, Parowozy 25.00, Starachowice 20.25, Poż. inwest. 4 pr. 118.00 —117.75 — 118.00, Konwersyjna 5 proc. 50.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43.73, Paryż 35.07, Wiedeń 125.53, Praga 26.39.25, Włochy 46.71, Szwajcarja 172.55, Stokholm 239.48.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18.10.

Żyto 23.00 — 23.50, Pszenica 36.00 — 38.00, Jęczmień przemiałowy 25.00—26.00 Jęczmień browarowy 27.00 — 30.00, Owies jednolity 21.75 — 23.75, Mąka żytnia 35.25, Mąka pszenna 56.00 — 60.00 Otręby żytnie 16.00 — 17.00, Otręby pszenne 18.00 — 19.00, Groch polny 38.00 —42.00, Groch Victorja 50.00 — 60.00 Groch Folgera 44.00 — 49.00, Rzepak 70.00 — 74.00.

Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.

Artystka z cudzemi... plecami

PRETENSJE SĄDOWE SOBOWTÓRA.

W procesie, który przed kilku dniami toczył się w Berlinie, przeciw pewnemu Towarzystwu filmowemu odegrały wybitną rolę plecy znanej artystki filmowej Marji Corda. Powódką była inna artystka filmowa p. von Straten. Oto zadaniem jej było podczas zdjęć filmowych we Włoszech zastępować p. Marję Corda w oryginalny sposób, t. j. gdy chodziło o — plecy. P. von Straten przyobiecała wytwórnia stosunkowo niskie wynagrodzenie, a później nie dotrzymała nawet tych skromnych warunków. Wobec tego artystka wdrożyła kroki sądowe, uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż wytwórnia została skazana na zapłacenie żądanej sumy.

Dzięki temu procesowi dowiedziała się publiczność, że podczas zdjęć filmowych na wielką skalę korzysta się z usług rozmaitych sobowtórów płci męskiej i żeńskiej. Zastępują oni sławne gwiazdy w tych obrazach których obecność sławnych artystów jest obojętna i odgrywa rolę tylko podrzędną.

Aby być sobowtórem, nie trzeba koniecznie we wszystkich szczegółach odznaczać się podobieństwem do zastępowanej osoby. Wystarczą czasem ręce, nogi, czy też — jak to widzimy z powyższego procesu — plecy. Nie należy sądzić, że takich sobowtórów wynagradza się hojnie. Często bowiem zarobki są wprost nędzne.

Popierajcie L. O. P. P.

Dziwactwa

W PRAWODAWSTWIE AMERYKAŃSKIEM.

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych każdy ze stanów posiada własne prawodawstwo, to też istnieje tam wielka różnorodność ustaw i co wolno w jednym stanie, to zabronione jest w drugim i odwrotnie. Wśród tej powodzi ustaw nie brak też i takich, których nie podobna inaczej nazwać jak mianem dziwactw. Oto kilka przykładów:

W stanach Louisiana, Utah, Wyoming, Ohio i West Wirginja mężczyznom nie wolno nosić cylindrów w teatrach; w stanie Nebraska nie wolno jednej i tej samej osobie rozbić namiotu w promieniu pięciu mil od poprzedniego namiotu przed upływem dziewięćdziesięciu dni; w stanach Washington, Arkansas, Jowa, South Carolina, Tennessee, Mississippi i Georgja nie wolno dawać napiwków pucybutom, fryzjerom i służbie hotelowej; połowa wszystkich stanów posiada przepisy, regulujące długość prześcieradeł na łóżka w hotelach; stan North Carolina posiada ustawę, nakazującą, aby w sypialniach między łóżkami było przejście przynajmniej na dwie stopy szerokie w niektórych stanach dentystom nie wolno ogłaszać, że wyrywaja zęby bez bólu.

PRZEZWISKO.

Szef: No panie Głodziński, niech pan mi powie, dlaczego koledzy w biurze przezwali mnie „ślepą kiszką"?

— Bo, proszę pana dyrektora, najpierw pan dyrektor jest zwykle podrażniony, a powtóre nikt z nas nie wie, poco pan dyrektor jest potrzebny w biurze.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

14)

— Pani występowała w prawdziwym cyrku?

Janina, obrzuciwszy mnie zgorszonem spojrzeniem wyszła.

— Urodziłam się w cyrku — powiedziała Linda. Do dwunastego roku życia świat zamykał się dla mnie w cyrku. Byliśmy cyrkowcami przez wiele pokoleń — przez cztery, w każdym razie! — moi rodzice byli sławnymi cyrkowcami! Maurycy i Małgorzata Defoe.

Wymówiła te imiona uroczyście z dumą, która mnie szczerze wzruszyła. Oddałbym wiele, żeby móc powiedzieć w owej chwili: „Ach, tak?", ale nie mogłem.

— Mieli w programie najpiękniejszą ewolucję trapezową, jaką kiedykolwiek wykonano nad ziemią! Spytaj pan o nich Koni Mitchella! Byli w wielkiej przyjaźni.

Spytałem zdziwiony, czy on również jest z cyrku, ale zaprzeczyła.

— Jeździł z nami przez kilka lat, trzy czy cztery, i już wtedy był sławny. Znikał na parę dni a potem znów wracał na tydzień lub dwa. Znam go, odkąd pamiętam siebie! Traktował cyrk tylko zarobkowo, już wtedy marzył, żeby pisać dla teatru. Ale tacy ludzie jak moi rodzice mają już cyrk we krwi! Nie mogliby być czemś innem niż cyrkowcami! I ja nie byłabym porzuciła cyrku, gdyby nie osierocili mnie w dwunastym roku życia. Nawet wtedy — chociaż mię oddano do szkoły na sezon letni wracałam do cyrku. Potem odkryto, że mam głos — w każdym razie tak mówiono — i wyciągnięto mię z cyrku.

Ton jej miał teraz brzmienia prawie tragiczne. Mówiła o śmierci rodziców jako o czemś, co nastąpiło równocześnie — może zginęli w katastrofie — mówiłem sobie.

Więc, chociaż bardzo pragnąłem dowiedzieć się pewnych szczegółów z jej dzieciństwa — znowu ta ciekawość! — powiedziałem:

— Teraz rozumiem, dlaczego nowa sztuka, mająca związek z cyrkiem, tak bardzo panią ekscytuje! Ale przecież pani nie będzie się w niej popisywała cyrkowemi sztuczkami?

— Naturalnie, że będę! — zawołała. — To będzie clou całego wieczoru! Chodzenie po linie w dosłownem tego słowa znaczeniu!

— Co? Pani chce chodzić po linie? Po tylu latach nierobienia tego? — pytałem skonsternowany.

— Kto panu to powiedział? Zawsze ćwiczyłam i ćwiczę! Zawsze mam coś, na czem mogę się wprawiać.

W Tym domu naprzykład, druty opasują dach, dlatego tu mieszkam. To dom Elizy Mitchell, która kazała zrobić dla mnie specjalnie to urządzenie. Tego lata kupiłam sobie pod miastem kawałek ziemi (cztery akry) ze starym dworkiem i sadem. Oczywiście, że to miło leżeć sobie pod jabłonką, albo wdrapywać się na wzgórza, ale ja kupiłam tę posiadłość z myślą o tem, żeby się móc jak należy ćwiczyć! Bo potrafię doskonale chodzić po linie! Ludzie biją mi brawo, nie dlatego, że ja to robię, ale, że robię to dobrze! Tylko, że pan Ziegfeld niechętnie pozwala mi na te ewolucje.

Zdawało mi się, że rozumiem jego powściągliwość...

— Ja myślę! Przygotować sztukę, w której tylko jedna gwiazda może zagrać główną rolę, i nagle ta gwiazda łamie nogę!

— Łamie nogę! — pogardliwie powtórzyła Linda. — Gdybym była wszędzie tak bezpieczną jak bezpieczną się czuję na linie — nie bałabym się niczego. Nie, to nie to! On poprostu nie wierzy, żeby to mogło wywołać odpowiedni efekt! Mówi, że gdybym potrafiła najlepiej chodzić po linie, gdybym chodziła po linie tak dobrze, jak myślę, że to robię, to nie porwę publiczności, chyba, że moje chodzenie po linie będzie czemś zupełnie innem od tego, co się widuje w cyrku. Od wielu tygodni łamię sobie nad tem głowę. Otóż...

(Szkoda, żeście nie widzieli, jak patrzyła na mnie w tym momencie!). Wypiła mleko i odłożyła łyżeczkę. Oddychała szybko, drżała z niecierpliwości, była napół przerażona, napół ubawiona... Bił od niej nieodparty czar...

— ...Otóż, pan się nie domyśla, dlaczego pana porwałam, jak cyganie dziecko?! Pan musi nam w tem dopomóc!

A teraz cieszę się, żeście nas (mojej miny) wtedy nie widzieli! Domyślałem się, że nie żąda ode mnie chodzenia po linie, ale gdyby wystąpiła z podobnem żądaniem, nie mógłbym być bardziej zdziwiony! (d. c. n.)

Dwanaście nowych pomników

BUDUJE CZECHOSŁOWACJA.

W najbliższym czasie powstanie w Czechosłowacji dwanaście nowych pomników, z czego 6 pomników stanie w Czechach, 5 — na Morawach i 1 na Śląsku. W uzdrowisku Podebrady wzniesiony zostanie pomnik znanemu kompozytorowi czeskiemu, Smetanie, w Mnichowskim Uradiszczu — byłemu posłowi Dürichowi. Na cmentarzu olszańskim w Pradze ufundowany zostanie pomnik Nieznanego Żołnierza Rosyjskiego, w Beli pod Bezdezem — pomnik Nieznanego Żołnierza Czeskosłowackiego. Pomnik prezydenta Masaryka powstać ma w mieście Louny w Czechach. Na Morawach projektowane jest przedewszystkiem wybudowanie pomnika Oswobodzenia i pomnika Masaryka w Ołomuńcu, w Jaromierzycach stanąć mają dwa nowe pomniki mianowicie pomnik zmarłego niedawno poety czeskiego Breziny i pomnik znanego pedagoga i działacza narodowego Komeńskiego. Pomnik na cześć tysiącletniego istnienia państwa czeskiego wzniesiony zostanie w Piotrowicach pod Nowym Boguminem.

Jak żydzi świętowali

NOWY ROK W LENINGRADZIE.

Władze sowieckie uważają obchodzenie jakichkolwiek świąt, poza bolszewickiemi, za działalność kontrrewolucyjną i do obchodzących te święta stosują kary i represje.

Ostatnio, w ubiegłą niedzielę, czyli w dzień Nowego Roku podług ery żydowskiej, władze administracyjne w Leningradzie nakazały stawić się na t. zw. polu Marsowem wszystkim żydom, zamieszkałym w tem mieście.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo ujawniło rzekomo, kto oddawał się kontrrewolucyjnemu świętowaniu. Tłum tych szczególnych przestępców wysłano pod konwojem na linje kolejowe, gdzie musieli oczyszczać tory.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 9. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPOLA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI